№ 42. Środa dnia 13 (26 Maja) 1900 roku. Rok XVII.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.

Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnia.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

Dom Bankowy

ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—72

Dozór nad drogami.

W „Warsz. Dniew.“ z d. 21 b. m. pomieszczony został następujący okólnik Jenerał-gubernatora warszawskiego do gubernatorów w guberniach Królestwa Polskiego:

„Na zasadzie art. 19 Najwyżej zatwierdzonych d. 19 czerwca (st. st.) 1870 r. przepisów o utrzymywaniu dróg ziemskich w guberniach Królestwa Polskiego. komitety drogowe, gdzie takowe funkcjonowały, zostały skasowane, a natomiast polecono naczelnikom powiatowym zapraszać do urzędów powiatowych, przy podziale dróg na kategorje, jak również w razie potrzeby naradzenia się nad rozstrzygnięciem innych spraw dotyczących powinności drogowej, po dwóch lub trzech obywateli miejscowych i tyluż wójtów gminnych, znanych ze swego doświadczenia i świadomości warunków miejscowych, po poprzedniem przedstawieniu tych osób do zatwierdzenia gubernatorów.

Przytoczone rozporządzenie miało, oczywiście, na celu umożliwić władzom powiatowym, przy współdziałaniu osób wybranych z pośród mieszkańców miejscowych, dokładne poznanie potrzeb powiatu pod względem przeprowadzania dróg i budowania mostów, a temsamem zabezpieczyć prawidłowy i racjonalny rozwój tej ważnej w znaczeniu ekonomicznem gałęzi uporządkowania powiatu.

Tymczasem, według zebranych wiadomości, w wielu guberniach wskazani przedstawiciele nie bywają wzywani do aktualnego udziału w naradach nad sprawami drogowemi.

Wobec tego mam zaszczyt prosić Jaśnie Wielmożnego Pana o zarządzenie środków dla ścisłego wypełnienia w powierzonej panu gubernii artykułu 19 Najwyżej zatwierdzonych d. 19 lipca 1870 r. przepisów drogowych i dla niezwłocznego wyboru przedstawicieli z pośród mieszkańców miejscowych w tych powiatach, w których dotychczas ich niema, oraz o wzywanie rzeczonych osób do narad przy rozstrzyganiu spraw dotyczących powinności drogowej.

Jednocześnie uważałbym za bardzo pożyteczne zapraszać wskazanych przedstawicieli do udziału w komisjach poświadczających roboty drogowe, wykonywane bądź to sposobem gospodarczym, bądź przez przedsiębiorców, do przyjmowania dostawy żwiru i innych materjałów budowlanych. do czuwania nad utrzymywaniem dróg szosowych i nad prawidłowem wykonywaniem obowiązków poruczonych stróżom drogowym“.

Podpisano: Jenerał-adjutant

Książe Imeretyński.

Za zgodność: Zarządzający kancelarją

E. Mieńkin.

Kilka uwag o wyborach do Zarządu i Rady
Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

(Dokończenie.)

Niebezpiecznie jest wprowadzać do zarządu rady i komitetu dyskontowego osoby, które uwydatniły się na polu faktorstwa, lichwy i pokątnego doradztwa, o których przysłowie włoskie mówi: hanno facia tosta, gamba lesta e bugia presta, t. j., że mają czoło bezczelne, nogi zwinne i kłamstwo gotowe. Na nieszczęście takiemi ujemnemi przymiotami zdobywają oni sobie fortunę, a z fortuną i możność wejścia do lepszego towarzystwa, do ciał wyborczych i na urzędy wybieralne. Przyzwyczajeni do nieprzebierania w środkach, wcześnie zaczajeni na zdobycie stanowiska, zdążają oni wytrawnie i wytrwale do celu, gdy tymczasem owczy ród poczciwców w szlafrokach i szlafmycach, uprawiając kult życiu rodzinnego, nic nie wie co się dzieje u sąsiada, decyduje się po niewczasie i na wybory nie przychodzi. Smutno pomyśleć, że na wybory do zarządu instytucji, która powstała głównie dzięki inicjatywie i kapitałom chrześcijańskim, z liczby 536 uczestniczących przybyło chrześcjan zaledwie 28 i to bez uprzednio obmyślonego planu, bez upatrzenia osób, zasługujących na wybór.

W podobnem położeniu znalazłem się ja sam, wchodząc do sali wyborów, jako 76 letni starzec, od lat 20 wycofany z interesów i osiadły dla wypoczynku w Radomiu, gdzie ani kredytu, ani posady nie szukam; wogóle osób znam bardzo mało, a wcale nie znam geszefciarzy.

Obowiązek sumienia i honoru nakazuje stawać w obronie prawdy i sprawiedliwości.

Najniespodziewaniej powołany na stanowisko przewodniczącego wyborom z trudnością mogłem wypełnić zadanie, jak w tym wypadku bardzo utrudnione przez nietaktowne zachowanie się niektórych wyborców Opowiadają, że paru panów izraelitów jawnie zbierało kartki od sklepikarzy, pozostających pod ich komendą i zmuszało innych niepodkomendnych zapisywać nazwiska osób kierujących zmową. Pod naciskiem tych paru panów na wielu kartkach wyborczych zostały wymazane nazwiska jednych, a wpisane drugich, o czem łatwo przekonać się było można przy sprawdzaniu i liczeniu kartek.

Cierpiały więc i tajność i swoboda głosowania.

Lecz nie koniec na tem. Zmowa urządziła obstrukcję krzykaczy, którzy, naciskając z tyłu i boków prezydjum, wrzaskiem zagłuszali mowę osób, również mających prawo głosu. Zuchwalstwo zmowy doszło do kulminacyjnego punktu, gdy pod głosowanie poddano kwestję czy potrzebny jest wybór czwartego członka zarządu. Paru prowodyrów zmowy jawnie zbierało osobne dla tej kwestji rozdane kartki wyborcze, ażeby wpisać na nich swego protegowanego, który, będąc już wybranym na członka Rady, z całą swoją partją upierał się, że jest zarazem i członkiem Zarządu—tym czwartym, do wyboru którego zgromadzenie obecne wcale nie było upoważnione, ponieważ kwestja ta nie była objęta porządkiem dziennym. My członkowie Wzajemnego Kredytu winniśmy pamiętać, że od umiejętności i sumienności Zarządu zależą losy nietylko kapitału wkładowego, lecz i w proporcji dziesięciokrotnej odpowiedzialności majątkowej.

Już w czasopismach ogłoszone zostało przeświadczenie kancelarji kredytowej ministerjum finansów, że wszelkie skargi na banki miejskie, wzajemnego kredytu i kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, pochodzą od właścicieli lombardów i lichwiarzy, którym te instytucje przeszkadzają w wyzysku biedaków. Wszyscy ludzie prawi i uczciwi, zainteresowani pomyślnością instytucji kredytowych, które

PRZYJACIELE.

(Powieść wschodnia).

Mądry Said siedział pewnego dnia przed drzwiami mieszkania swego i używał, świeżego powietrza pod rozłożystemi palmami, otaczającemi dom dokoła. Obok niego spoczywał młody i piękny Dehly, syn jego jedyny, którego twarz zamyślona zdawała się zdradzać tajemne pomieszanie, jakie w duszy jego słowa ojcowskie wzbudziły.

— Tak jest mój synu, mówił Said, powinieneś dom mój opuścić; ośmnasta wiosna twego wieku dobiega, a samotność nie jest udziałem młodości: trzeba żebyś świat poznał i z podobnemi tobie żył ludźmi. Jutro udasz się do Damaszku. Idź, synu kochany i bądź szczęśliwy.

— O mój ojcze! i czegoż potrzeba, ażeby być szczęśliwym?

— Unikaj wielkości, bądź dobrocznnym i pozyskaj przyjaciela; złoto i klejnoty, jakiemi cię obdarzę, są znikome, piękność twoja zwiędnie, młodość uleci, a wesołość stanie się pastwą starości. Szukaj przyjaciela mój synu, niechaj ani czas, ani okoliczności wydrzeć go ci nie zdołają: przyjaciela, któregoby śmierć tylko sama rozdzielić z tobą mogła; a jeśli za cenę skarbów twoich nabyć go potrafisz, oddaj je bez wachania, zbyt tanio go nabędziesz.

Dehly uśmiechnął się na te wyrazy starca, które mu się przesadzone zdawały; pełen jeszcze złudzenia, miękkiego i kochającego serca. mniemał, że łatwo znajdzie wiernego przyjaciela.

— Iluż przyjaciół, mój ojcze, zdarzyło ci się w ciągu życia znaleźć?

— Oby ci niebo tak jak mnie sprzyjało! jednego tylko znalazłem, ale ten jest moim przyjacielem,

— Jednego tylko!.. Zasmucasz mnie ojcze. Jak to, ty co nigdy dla ubogiego nie zamykałeś ręki, którego złoto tylu wsparło nieszczęśliwych!.. i tylko jeden?..

— Tak, ale ten jest moim przyjacielem, zawołał starzec z zapałem.

Reszta dnia upłynęła już to na przygotowaniach do podróży, już to na rozmowach, w których sędziwy Said wlewał w młodzieńca zbawienne nauki doświadczenia. Nazajutrz, ze wschodem jutrzenki, młody Dehly opuścił dom ojcowski, poprzedzony przez dwa wielbłądy, obciążone złotem, klejnotami i mnóstwem szat bogatych, darami szlachetnego Saida. Przybywszy do Damaszku, udał się zaraz do Bekira, przyjaciela ojca swego, który z gorliwością wystarał mu się o piękne pomieszkanie i wiernych niewolników.

W pierwszych dniach pobytu swego, Dehly zdumiewał się nad przepychem pałacu i dworu Sułtana. Przywykło zwolna oko jego do tych okazałości i zapragnął posiadać podobne rozkosze. Zaprzyjaźnił się z szumną młodzieżą Damaszku. Nazwisko Saida, który niegdyś znakomitą w kraju piastował dostojność i jego bogactwa, powierzchowność, uprzejmość w postępowaniu syna, wszystko się przyczyniało do zjednania temu ostatniemu nader licznych przyjaciół. Wyprawiał on i przyjmował uczty, wesołość panowała u stołu jego, a rozkosz była celem wszystkich jego czynności. Nigdy Dehly nie był równie szczęśliwym.

Tymczasem Bekir, kiedy mu młodzieniec opisywał wesołe życie swoje, wstrząsał głową z zamyśleniem, i mawiał do niego:—Wszystko jest znikowe, mój synu, gorzkie są w starym wieku wspomnienia szumnej młodości, a rozrzutność nie jest bynajmniej cnotą.

Lecz szał młodości i powab rozkoszy zbyt mocno pociągały syna Saida, aby miał chętnie i cierpliwie zdrowe rady przyjmować. Unikał ich więc starannie i strzegł się widoku starca. Wszystkie stosunki między nim i ojca przyjacielem zostałyby zwolna zerwane, gdyby ten nie szukał go sam, aby do niego w wyrazach rozumnych przemawiać. Młodzieniec jednak nie przestał prowadzić wystawnego życia i z uczty na ucztę uczęszczał.

Przypadek dozwolił mu ujrzeć ulubioną niewolnicę jednego z dworskich panów, wtenczas kiedy szła właśnie z kąpieli. Nic nie wyrównywało jej piękności. Rozkochany Dehly ofiarował jej właścicielowi znaczną sumę w złocie i drogich kamieniach, aby otrzymać śliczną Czerkieskę, lecz wszystkie jego usiłowania były daremne, i ze łzami złości opowiadał zmartwienie swoje towarzyszom uczt.

— Czyż napróżno jesteśmy twoimi przyjaciółmi? zawołali, i nazajutrz rano przyprowadzili mu młodą niewolnicę, której nadzwyczajna uroda gasiła piękność czerkieski, i sprawiła, że Dehly zapomniał o niej.

(d. c. n.)

u nas dopiero poczynają się rozwijać, powinni rozumieć i pamiętać. że na zarządzającego instytucją, jak również na członków rady (komitetu dyskontowego) nie należy nigdy wybierać osób takich, które mają własne obszerne interesa, oparte na udzielaniu kredytu innym. Tacy bowiem, pomijając już to, że mają brak swobodnego czasu i myśli do czuwania nad pomyślnością instytucji kredytowej, na losy której wpływają, mogą z łatwością weksle niepewnych swoich dłużników do portfelu instytucji przefiltrować.

Przefiltrowanie weksli dłużników wątpliwych wywiera wpływ swój na losy instytucji kredytowej nie odrazu. Czasem dopiero w lat parę weksle niepłatne zamieniają się nowemi, a tymczasem geszeftmacher z dyrekcji czy dyskonta zrobił dobry interes podwójnie, pozbył się bowiem złych dłużników i zwichnął losy instytucji, przeszkadzającej lichwiarstwu.

Wkład stu rubli daje możność członkowi Wzajemnego Kredytu dyskontowania weksli do wysokości tysiąca rubli, z terminem do 6 miesięcy. Potrącając nawet 8 procent, kiedy bank sam płaci 6 procent, tenże otrzymać może zysku brutto zaledwie 10 rubli. ryzykując czasami nieledwie cały tysiąc. Ten przykład wystarcza, ażeby przekonać, jak ostrożnym być powinien komitet dyskontowy, a przedewszystkiem jak powinien być sumienny i mieć za sobą przeszłość nieposzlakowaną.

Wiadomo, że w Londynie jest około 6,000 złodziei znanych policji, lecz tak zręcznych, że nie dają się złapać i pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Wiadomo również, że nawet w naszym małym Radomiu mamy setki lichwiarzy, znanych w Rosji pod nazwą „krwiopijców“, a którzy uprawiają swoje rzemiosło tak ostrożnie, że niepodobieństwem jest ich pociągnąć do sądu. Wiem o fakcie, że z biednego szewca złupiono 60 proc. za rok jeden. Czelność geszefciarzy jest ogólnie znana. Żydek, który przez kilka miesięcy zamiatał izbę u zegarmistrza, przeniósłszy się do innego miasteczka, dalej położonego, ogłasza siebie samozwańczo zegarmistrzem. Inny znów po paru latach przepisywania papierów u sędziego pokoju przerzuca się na pokątnego doradcę, a po niejakim czasie wyrabia sobie świadectwo adwokata prywatnego, pod ochroną tego świadectwa niemając żadnych kwalifikacji naukowych, wywiesza sobie szyld i walczy paragrafami kodeksu.

Przewodniczący na ogólnych zgromadzeniach nie może sam jeden pilnować prawidłowego postępowania i porządku, jeżeli mu w pracy nie dopomagają panowie asesorowie i wszyscy zacni uczestnicy zgromadzenia, strzegąc aby warcholstwo nie zapanowało nad głosem ogółu.

Każdy rozumny i zacny uczestnik zgromadzenia członków jakiejkolwiek instytucji społecznej, powinien mieć na względzie tylko pomyślny jej rozwój, a przy wyborze osób do jej kierownictwa zważać na zdolność i doświadczenie wybieranej osoby, a przedewszystkiem na jej uczciwość i nieposzlakowaną przeszłość, pamiętając, że wilk włazi po to w skórę owczą, ażeby łatwiej owce chwytać.

J. B. Zawadzki.

Radom i Okolice.

Jutro w niedzielę d 27 b. m. jako w wysoce uroczystym dniu Rocznicy Świętej Koronacji Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II ALEKSANDROWICZA i Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODOROWNY odprawione będą uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione będzie flagami, a wieczorem iluminowane.

Na budowę kościoła. W-ny A. Rzeszotarski z Petersburga—rub. 10; W-ny K. L od S. F.—rub. 1 kop. 50.

Na odlew dzwonów. W-na D. miedniczkę platerowaną, agrafkę emaljowaną, bransoletkę srebrną i kilkanaście ułamków metalowych; W-na Garczyńska—kilkanaście sztuk monet miedzianych wycofanych z obiegu.

Z kościoła po-Bernardyńskiego. Malarz p. Strzałecki z Warszawy podjął się odnowienia kaplicy św. Anny za sumę rub. 800.

Kościół pozyska niezadługo wspaniały baldachim. Koszt baldachimu, wynoszący rub. 300, pokryją składki parafjan.

Otwarcie nowej apteki. W środę ubiegłą o godzinie 10 rano ksiądz Koperski poświęcił nowozałożoną przy ulicy Skaryszewskiej w domu p. F. Grąbczewskiego aptekę filjalną aptekarzy radomskich. Po poświęceniu i rewizji, dokonanej przez inspekcję lekarską, nastąpiło otwarcie nowej oficyny zdrowia na użytek publiczny. Mieszkańcy ulic Skaryszewskiej, Wysokiej i okolic dalszych witają nową aptekę z wielkiem uznaniem, dotąd bowiem po lekarstwa udawać się musieli do aptek znacznie oddalonych.

Egzamina w gimnazjum męzkiem przypominamy, że egzamina wstępne w gimnazjum męzkiem do klasy I-ej rozpoczynają się d. 28 b. m. t. j. pojutrze i trwać będą do d. 2 czerwca t. j. przez cały tydzień. Egzamina do klasy przygotowawczej rozpoczną się z d. 5 czerwca.

Pożar. W środę o godz. 11¼ wieczorem wybuchł pożar, o którym mieszkańcom miasta oznajmił zwykły alarm, tym razem bardzo dobry, lecz niestety znacznie spóźniony. Straż wobec krwawej łuny wyruszyła ze wszystkiemi narzędziami, jakie posiada. Zawdzięczając dobrej sygnalizacji, straż w 10 minut stawiła się u ognia w ogólnej liczbie 161. Pożar wybuchł w stajni domu p. Stępniewicza przy ul. Nowej. Spaliła się: stajnia, drwalnie i domek w ogrodzie o 2 izbach. Co było przyczyną pożaru—niewiadomo—prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Dom frontowy uratowano, zerwawszy na nim część dachu kompletnie palącego się. O 1-ej zlokalizowano pożar, o 3-ej zaś rano straż powróciła do szopy, nie zostawiając na pogorzelisku prawie żadnej iskry. Straż kolejowa nie przybyła do ognia. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi. Z płonącego domu mieszkańcy zdążyli wyjść zawczasu. Spalone budowle asekurowane były w rządowem ubezpieczeniu gubernjalnem. Akcją ratunkową kierował pomocnik naczelnika p. J. Skibiński.

— Wczoraj o godz. 11-ej w nocy w domu Landana przy ul. Spornej w mieszkaniu przekupnia Jankla Weisfelda zatliła się belka w ścianie koło komina. Zaalarmowana w porę i głośno straż nadbiegła ze swym naczelnikiem p Mejerem na czele, znaczna jednak część taboru powróciła zaraz do szopy, gdyż nie była potrzebną na miejscu pożaru. Topornicy wyrąbali część ściany i zalali tlejącą się belkę, poczem o 12-ej rozległ się sygnał do odwrotu. Straty nieznaczne, wypadku z ludźmi nie było.

Koncert orkiestry włościańskiej pod dyrekcją p. Andrzeja Brzuchali odbył się w czwartek ubiegły w sali resursy. Pierwszy ten występ ściągnął nie zbyt wielu słuchaczy, co tłómaczy się śliczną pogodą—trudno dziwić się publiczności, że niechciała spędzać pogodnego majowego wieczoru w dusznej i ciasnej sali resursowej. Drugiemu koncertowi p. Brzuchali w ogrodzie nowym przysłuchiwało się masę osób; ci co wybrali się, nie żałowali tego, gdyż orkiestra złożona z kilkunastu parobczaków strojnych w barwne, suto naszywane sukmany krakowskie, pod dzielną batutą swego dyrektora przygrywała raźno i z życiem swojskie melodje.

Dzisiaj w ogrodzie, p. Brzuchala będzie popisywał się po raz trzeci, jutro zaś po raz ostatni.

Teatr ludowy. Jutro w sali resursowej odbędzie się trzecie z kolei przedstawienie amatorskie urządzone staraniem radomskiego komitetu trzeźwości. Repertuar przedstawienia składa się z komedyjki w 1-ym akcie Przybylskiego „Na przekór“, z komedji 1-o aktowej S. Dobrzańskiego „Onufry“ i zawsze mile widzianych „Łobzowian“ Anczyca.

Za fałszywą wagę. Dla przestrogi i nauki tych nieuczciwych handlujących, którzy krzywdą ludzką chcieliby szybko dojść do majątku, podajemy na tem miejscu wynik sprawy, wytoczonej przeciwko Wolfowi Kormanowi z Opoczna, obwinionemu o oszustwo przy sprzedaży soli.

Wina Kormana polegała na tem, że dwóm włościanom z okolic Opoczna sprzedał po jednym woreczku soli, zapewniając, że każdy z tych woreczków zawiera po 45 funtów, a na wyrażoną przez kupujących wątpliwość, sprawdził zawartość woreczków na wagach decymalnych i starał się przekonać włościan, że waga jest rzetelna. Tymczasem, po zważeniu tychże woreczków na wagach urzędowych w miejscowym magistracie, okazało się, że w każdym z nich brakuje po 5 funtów soli. Odbyta w sklepie Kormana rewizja wykazała, że używane przez niego gwichty nie mają przepisanej wagi i że waga decymalna, na której Korman sprzedawał sól, jest urządzona w taki sposób, że środek ciężkości dowolnie się przesuwa i że w miarę przesunięcia go, waga staje się mniej lub więcej nierzetelną. Nadto, przy śledztwie stwierdzono, że i inni kupujący niejednokrotnie skarżyli się na Kormana, iż daje wagę nierzetelną.

Sprawę powyższą wydział karny miejscowego sądu okręgowego rozpatrywał na ostatniej kadencji w Końskich i, uznawszy Kormana winnym zarzucanego mu oszustwa, na mocy § 1176 kod. kar. i § 173 ustawy o kar. wym. p. sędz. pok., skazał go na miesiąc więzienia, na karę pieniężną w ilości rub. 10 i na pozbawienie raz nazawsze prawa trudnienia się handlem. W celu zaś zabezpieczenia osoby skazanego, sąd zażądał od niego przedstawienia poręczenia do wysokości rub. 100, pod rygorem, w razie przeciwnym, natychmiastowego uwięzienia.

Wyrok ten jest jeszcze względnie łagodny, gdyż dopuszczający się podobnego oszustwa, na mocy powołanych wyżej przepisów prawa, może być skazanym na trzy miesiące więzienia i karę pieniężną w ilości rub. 100, niezależnie od pozbawienia prawa trudnienia się handlem.

Wyrok w tej sprawie nie podobał się pewnej kategorji handlujących, zwłaszcza żydom. To też jeden z nich, dowiedziawszy się o wyniku sprawy, zrobił filozoficzną uwagę: ny, jak to można z jednego barana ściągać aż trzy skóry: i więzienie i grzywny i pozbawienie prawa handlu!

Z kolei. W d. 21 b. m. przybyła z Warszawy podkomisja lekarsko-sanitarna i rozpoczęła czynność przyjmowania aptek kolejowych.

Ostrożnie z benzyną. Jak ostrożnie obchodzić się trzeba z benzyną, przekonywa nas wypadek, jakiemu uległa parę dni temu w mieście naszem pani Ł. przy praniu rękawiczek, które miała na rękach. Od stojącego w pobliżu żelazka do prasowania benzyna na rękawiczkach się zapaliła, parząc w straszliwy sposób obie ręce i opalając włosy p. Ł.

Sprostowanie w sprawozdaniu z wystawy. Proszeni jesteśmy przez p. prezesa wystawy o zaznaczenie, że w liście członków komitetu wystawowego pominiętem zostało nazwisko p. Józefa Grodzickiego.

Wierzbnik. (Kor. „Gaz. Rad.“). Dnia 23 maja r. b. miejscowy probosz z par. Wierzbnik ks. P. Kełda dopełnił poświęcenia nowych zakładów jako to: dwóch pieców Martina, walcowni, odlewni i warsztatów mechanicznych pobudowanych przez akcyjne Towarzystwo Starachowickie przy wielkich piecach w Starachowicach. Budowa wykonana pod zarządem dyrektora tychże zakładów pana Boguckiego, roboty prowadzone były przez głównego inżyniera d. Karońskiego, zaś oddziałami przy budowie kierowali przy piecach Martynowskich pp. Saller i Szołowski i przy walcowni p. Weber. Całe zakłady zyskały instalację oświetlenia elektrycznego i są połączone linją kolejową ze stacją kol. żel. Wierzbnik. Po wykonaniu kompletnem—wyglądają wspaniale i imponująco, w ruch zaś puszczone będą d. 1 czerwca—przybędzie huku, sztuku i dymu, lecz i okolica się ożywi wskutek napływu robotnika.

Zyskaliśmy fabrykę terracoty. obecnie stalownię, gdyż ta pobudowana jest na terytorjum Wierzbnika tuż obok stacji kolejowej; może z czasem zyskamy jeszcze jaką nową fabrykę, ponieważ okolica zupełnie odpowiada warunkom: materjał budowlany na miejscu i sprowadzenie brakującego łatwe przy dzisiejszej komunikacji a i robotnika niebrak. Wartoby pp. przedsiębiorcy zwrócili uwagę na ów mały Wierzbnik, a napewnoby coś znaleźli korzystnego w niewyeksploatowanej okolicy, a bogatej we wszystkie materjały i minerały.

Tez.

Staszów. (Kor. „Gaz. Rad.). (*Straż Ogniowa Ochotnicza. — Towarzystwo Pożyczkowo-oszczędnościowe.—Poczta.—Cukrownia Rytwiany.*)

Na Prezesa zarządu, organizującej się w Staszowie straży ogniowej powołano p. Gartiera, a na członków zarządu pp. Dębickiego i Lubońskiego. Naczelnikiem straży obrano p. Malewskiego, a pomocnikiem p. Krauzego. Na starostów oddziałów wybrani są pp. Adamski, Czubiński, Sroczyński i Dukalski. Uroczyste otwarcie i poświęcenie straży odbędzie się w początkach przyszłego miesiąca.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe liczy obecnie 140 członków, mających 25 rublowe udziały, i stale rozwija się pomyślnie, chociaż, jak dotąd, z dobrodziejstwa tej instytucji przeważnie korzystają żydzi.

Dziwne zaiste porządki praktykują się na tutejszej poczcie. Pominąwszy już tę niedogodność, że pocztę odbiera się cztery razy na tydzień, lecz nawet przy wysyłaniu depesz napotyka się pewne trudności. Według przyjętego tutaj zwyczaju biuro pocztowo-telegraficzne otwarte jest dla publiczności w dnie powszednie od 9—2 i od 5—7, a w dnie świąteczne od 9—11 i od 5—7 i tylko w tych godzinach depesze są przyjmowane. O ile zrozumiałą jest okoliczność, że dla przyjmowania i wydawania rekomendowanej i pieniężnej korespondencji są oznaczone pewne godziny, to natomiast przyjmowanie depesz nie powinno podlegać najmniejszej zwłoce, gdyż nieraz jedna godzina opóźnienia może zrobić dużą różnicę. Wszędzie jest przyjętem, że w godzinach, w których biuro pocztowe bywa zamknięte dla publiczności, stale dyżuruje urzędnik telegrafu, obowiązkiem którego jest przyjmować depesze w ciągu dnia o każdej godzinie; jeżeli bowiem telegraf ma służyć dla wygody publicznej, to powinien prawidłowo spełniać swe zadanie.

Długoletni dyrektor cukrowni w Rytwianach p. Karol Zenowicz, z powodu nadwątlonego zdrowia, opuścił zajmowane stanowisko, przenosząc się na stały pobyt do Krakowa. Przez czas swego pobytu w Rytwianach p. Zenowicz, jako człowiek nieskazitelnej uczciwości, prawego charakteru i dobrej woli, zjednał sobie szacunek i życzliwość nietylko swych podwładnych, lecz zarówno wszystkich tych, którzy mieli sposobność bliżej go poznać. Ochronka dziecinna w Staszowie wiele dobrego zawdzięcza też ofiarności i poparciu p. Zenowicza, a w osobie pani Zenowiczowej traci oddaną tej instytucji opiekunkę.

Ustępującemu zwierzchnikowi oficjaliści i robotnicy cukrowni wręczyli pamiątkowy upominek. Następcą p. Zenowicza jest p. Psarski dotychczasowy dyrektor cukrowni Młynów pod Łodzią.

J. L.

Koprzywnica. (Kor. „Gaz. Rad.“). D. 16 b. m. rano uległ atakowi apoplektycznemu i sparaliżowaniu połowy ciała ks. kanonik Juljusz Wosiński, dziekan dekanatu sandomierskiego i proboszcz par. Koprzywnica i, nieodzyskawszy przytomności, zmarł po 3 dniach. Zmarły ś. p. ks. Wosiński, świetny kaznodzieja, przeżył lat 67, z których w kapłaństwie 44, a proboszczem w Koprzywnicy był lat 20. Wielką zasługą zmarłego ś. p. ks. Wosińskiego było odrestaurowanie bardzo zniszczonego, a wspaniałej struktury, kościoła po-Cysterskiego i urządzenia obok tego kościoła skweru, a także podniesienia z gruzów i przerobienia na kaplicę dawnego parafjalnego kościoła. Pogrzeb odbył się w d. 21 b. m. przy udziale 25 kapłanów i kilkotysięcznego tłumu ludu tak z Koprzywnicy, jako też i z okolicznych parafji.

W.

Jedlińsk. (Kor. „Gaz. Rad.“). Mamy w naszej osadzie parafję, sąd, aptekę, targi raz na tydzień, brak nam jednak lekarza, którego niema już w Jedlińsku przeszło od 10 lat. A szkoda wielka, że żaden z młodych lekarzy nie pomyśli o osiedleniu się u nas, gdyż miałby wcale niezłe utrzymanie, mieszkańcy zaś Jedlińska i okolicy nie byliby pozbawieni pomocy lekarskiej.

S. L.

Z Białobrzeg donoszą nam, że w osadzie tej od lat dwóch przeszło nie było lekarza—teraz jednak przed miesiącem ku wielkiej radości mieszkańców, których Białobrzegi liczą 5000, osiedlił się tam na stałe dr. Sawicki.

Ruda żelazna. Tow. akc. „Starachowice“ natrafiło we wsi Połągiew na obfite pokłady rudy żelaznej, którą zamierza eksploatować na własne potrzeby.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 116 „Dziennika dla Wszystkich“ z d. 21 b. m. wyczytałem korespondencję z Radomia, której w myśl zasady *suum cuique* zaprzeczyć muszę. Otóż oświadczam, iż organizatorem amatorskiego przedstawienia opery „Bettly“ St. Moniuszki nie jestem ja, lecz dr. Władysław Papiewski, ja zaś jestem tylko jednym z wykonawców.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze i t. d.

St. Grodecki.

Z Kraju.

— **Szkoła agronomiczna.** Otwarcie w Ursynowie, pod Warszawą, 4-o klasowej (niedzielnej) szkoły agronomicznej, mającej stanowić osobny wydział szkoły technicznej p. Święcimskiego, nastąpi z przyszłym nowym rokiem szkolnym. Przy szkole tej, oprócz kursów specjalnych, na które przyjmowani będą kandydaci, posiadający świadectwa z ukończonych V klas szkoły realnej rządowej, lub prywatnej, albo też innego zakładu naukowego, odpowiadającego programowi pięciu klas realnych, utworzony będzie dwuklasowy oddział przygotowawczy w Warszawie, w którym wykładane będą przedmioty ogólne. Pierwsza w kraju średnia szkoła agronomiczna mieścić się będzie w wygodnem zabudowaniu pałacowem, odpowiednio wewnątrz przerobionem, a praktyczne zajęcia uczniów odbywać się będą w dużym majątku, posiadającym wzorowe gospodarstwo i obszerne lasy.

— **Nowa szkoła.** Ministerjum skarbu zatwierdziło w dniu 17-ym z. m. ustawę trzyklasowej (z klasą przygotowawczą) szkoły handlowej dla kobiet, którą zakłada w Warszawie p. Gustaw Chwat. Według ustawy główna uwaga będzie zwrócona w nowej szkole na naukę języków obcych, oraz wykształcenie praktyczne, tak, aby panienki po ukończeniu szkoły przygotowane były do pracy zarobkowej. Do szkoły będą przyjmowane panienki od 9 do 12 lat wieku. Będą w niej wykładane następujące przedmioty: religia, języki: rosyjski, polski, niemiecki, francuski i angielski, arytmetyka, zasady algebry, i gieometrji, historja, geografia, nauka o handlu, prawo, zasady gospodarstwa społecznego, korespondencja handlowa, arytmetyka handlowa, buchalterja, kaligrafia i stenografia. Kierunek wychowawczy szkoły objęła b. przełożona pensji sześcioklasowej, p. W Elszykowa. W r. b. będą otwarte klasy przygotowawcza i pierwsza.

Ś. p. Michał Wołowski zmarł nagle w Warszawie w 49-ym roku życia. Zmarły był autorem paru powieści, cieszących się poczytnością i kilku komedji, z których szczególne powodzenie miały na scenach „Nasze anioły“ i „Towarzysz pancerny“, odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie lwowskim.

Nieboszczyk przez lat kilka prowadził teatr w Łodzi—dzięki pracy jego i zamiłowaniu do sceny, trupa łódzka zajęła wybitne stanowisko w rzędzie trup prowincjonalnych. Niepowodzenia materjalne zmusiły niedawno ś. p. Wołowskiego złożyć dyrekcję i powrócić do Warszawy do zajęć dziennikarskich.

Ordynatorowi Szpitala św. Kazimierza w Radomiu W-mu D-r Kosickiemu jak również i siostrom Miłosierdzia Helenie i Katarzynie, składam serdeczne podziękowanie za okazaną mi pomoc lekarską i troskliwą opiekę podczas mej choroby.

J. Polaczek.

BUSKO. D-r J. Majkowski
praktykować będzie przez cały sezon kąpielowy w wilji własnej. 208—2

Telegramy.

Waszyngton, 24-go b. m. Mac Kinley przyjmował wczoraj na nieurzędowem posłuchaniu poselstwo burskie i potwierdził oświadczenie Haya, że Ameryka nie może się podjąć pośrednictwa. Przed niedawnym czasem Mac Kinley ofiarował Anglji swoje usługi, które jednak zostały odrzucone. Wobec tego prezydent wystrzegać się musi wszelkich dalszych kroków. Delegaci odpowiedzieli, że napełnia ich zadowoleniem świadomość, iż Ameryka sprzyja burom.

Londyn, 24-go b. m. „Standard“ tłómaczy zatrzymanie się Robertsa w Kroonstadzie jako wypadek dla burów bardzo niepomyślny. Roberts chce po zabezpieczeniu sobie boków przystąpić z całą energią do sforsowania rzeki Vaal. Dlatego daje wojskom odpoczynek, ściąga rezerwy i zapasy. Po przybyciu tych ostatnich marszałek Roberts rzuci się na burów z taką samą szybkością piorunującą, jak poprzednio.

Londyn, 25-go b. m. General Buller telegrafuje z Newcastle pod dniem wczorajszym: Burowie wciągnęli w zasadzkę szwadron piechoty konnej generała Bethuena w odległości sześciu mil na południo-zachód od Vryheid. Kilku tylko żołnierzom udało się ocalić, zginęło 66 ludzi. Bethuen powrócił do Ngutu, aby zaopatrzyć się w żywność, a dzisiaj wyruszył do Newcastle.

New-York, 25-go b. m. W odpowiedzi na pytanie, czy prawdą jest, że Transwal prosił o pokój, Krüger telegrafował do redakcji „Worlda“: Wiadomość fałszywa.

Berlin, 25-go b. m. Ogłoszone zostało podanie związku hakatystów do ministerjum stanu przeciw osiedleniu się polskich robotników i proponujące wprowadzenie pewnej opłaty statystycznej.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 23 go maja 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.70—3.90, pszenica rb. 5.00—5.25, jęczmień zwyczajny 3.30—3.50, jęczmień dwurzędowy rb. 3.80—4.00 owies rb. 2.40—2.70, tatarka rb. 0.00—5.00, groch polny rb. 6.00—6.50, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00 — 8.00, rzepak letni rb. 0.00 — 0.00, kartofle rb. 1.30—1.50, ameryk. rb. 1.80—2.00, koniczyna czerwona rb. 00.00—60.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 35.00, koniczyna na paszę do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 3.00, łubin niebieski do rb. 2.50, siemię lniane rb. 0.00. siano c. rb. 75.00, słoma c. 0.40 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

OGŁOSZENIA.

Bilans Banku Handlowego w Łodzi po dzień 19/31 Grudnia 1899 r.

WINIEN.

		Ruble	k.	Ruble	k.
1	Gotowizna w kasie			482,544	13
2	Rachunki przekazowe w Banku Państwa			376,171	50
3	Weksle dyskontowe, opatrzone w dwa najmniej podpisy			9,678,744	60
4	Weksle na zagranicę i monety w walucie zagranicznej			21,253	87
5	Papiery procentowe własne:				
	a) państwowe oraz przez rząd poręczone	292,270	09		
	b) przez rząd nieporęczone:				
	1) listy zastawne	760,101	63		
	1) akcje i udziały	10,500	—	1,062,871	72
6	Papiery procentowe funduszu rezerwowego: państwowe przez rząd poręczone			2,250,706	58
7	Pożyczki na zastaw:				
	a) papierów państwowych	5,695	—		
	b) listów zastawnych i akcji	6,332	—	12,027	—
8	Specjalne rachunki bieżące, zabezpieczone przez:				
	a) papiery państwowe	241,198	08		
	b) listy zastawne i akcje	976,192	36	1,217,390	44
9	Korespondenci:				
	a) Ich rachunki (loro):				
	1) należności zabezpieczone przez:				
	a) papiery państwowe	43,982	—		
	b) listy zastawne i akcje	258,446	69		
	c) weksle z dwoma podpisami	3,459,137	46		
	d) towary	209,572	30		
		3,971,138	45		
	2) sumy do dyspozycji on call	3,586,606	19		
	b) Rachunki Banku (nostro): sumy do dyspozycji on call	2,252,706	32	9,810,450	96
10	Nieruchomości: w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach			350,000	—
11	Ruchomości i koszty urządzenia			29,058	69
12	Wydatki, podlegające zwrotowi			1,612	10
13	Sumy przechodnie			237,242	92
				25,530,074	51

MA.

			Ruble	k.	Ruble	k.
1	Kapitał zakładowy: 20,000 zupełnie opłac. akcji po Rb. 250				5,000,000	—
2	Fundusz rezerwowy				2,500,000	—
3	Fundusz rezerwowy dywidendy				40,000	—
4	Wkłady na:					
	1) Rachunki przekazowe:					
	a) za natychmiast. wypowiedz.	Rb. 884,655.86				
	b) „ 7-dniowem „	„ 880,866.11	1,765,421	97		
	2) Wnioski procentowe:					
	a) za natychmiast. wypowiedz.	Rb. 1,144,381.68				
	b) „ 7-dniowem „	„ 122,732.37	1,267,114	05	3,032,636	02
5	Korespondenci:					
	a) Ich rachunki (loro):					
	1) Sumy do ich dyspozycji	Rb. 7,544,853.49				
	2) Weksle do inkasa	„ 580,219.98	8,125,073	47		
	b) Rachunki Banku (nosto): sumy należne Bankowi		2,841,048	84	10,966,122	31
6	Weksle redyskontowane w Banku Państwa				2,237,734	96
7	Procenty zwrotne na rok 1900				708,090	43
8	Sumy przechodnie				129,075	20
9	Rachunek zysków i strat				216,777	21
10					698,638	38
					25,530,074	51

SPÓŁKA ROLNA Sprzedaje wagonowemi partjami wapno Chęcińskie J. Hempla.

WIELKA WYGODA!

Przy zamówieniu za zaliczeniem pocztowem różne wyroby perfumeryjne ze składu **St. Petersb. Techno-Chemicznego Laboratorjum.**
w Warszawie Nowy-Swiat 37 od **rb. 5,** koszta przesyłki nie dolicza się. Na składzie posiadamy najlepsze wyroby perfumeryjne krajowych i zagranicznych fabryk. **Ceny bardzo umiarkowane. Polecamy** najlepsze środki przeciw **wypadaniu włosów, farbę do włosów.** Środki przeciw **piegom, liszai na twarzy, szyi i rękach.** Środki dla **udelikatnienia** i odświeżenia twarzy i rąk. Środki do zębów. Zagraniczne **perfumy, ekstrakt** na łuty różnych **zapachów.** Zamówienia wykonywa się punktualnie. 267—10

„WAŻNE" dla p. p.

Budowniczych, majstrów mularskich i właścicieli budujących nowe domy.

Najtaniej i najdokładniej

wykonywają się wszelkie roboty budowlane, okucia, zlewy, wodociągi i t. p. w nowootworzonym **ślusarsko-mechanicznym warsztacie S. Gębalski i S-ka** przy ul. Lubelskiej w domu W-go Grodzickiego Nr. 136. Przyjmuje się wszelkie roboty tokarsko-mechaniczne, reperację **Rowerów,** maszyn parowych, agronomicznych, pomocniczych i t. p., także kasy ogniotrwałe, sznyty, sztance, osie powozowe do toczenia, oraz wszelkie roboty w zakres mechaniczny wchodzące.
Pozostaje Z Uszanowaniem
264—3 **S. Gębalski i S-ka.**

Potrzebny jest uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego Ignacego Kozerskiego w Radomiu. 261—3

Człowiek w średnim wieku uczciwy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia do zarządu. Wiadomość w Redakcji. 271—3

Skradziono paszport, wydany przez policmajstra m. Radomia na imię Szlamy Ajger syna Herszka. 270—3

Uczeń klasy V-ej poszukuje kondycji. Wiadomość w redakcji 265—3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, w dobrym punkcie do sprzedania. Kantor M. Szenk Lubelska dom Karsza. 272—3

Spółka Rolna poszukuje ekonoma kawalera. Bliższych informacji udziela biuro Spółki. 269—3

VITRAUPHANIES

Francuzkie naśladujące w zupełności

SZYBY RÓŻNOKOLOROWE

dawniejsze, zastępują korzystnie story, rolety, firanki, i t. p., rozweselają lokale, zgadzają bez zaciemnienia zamocne światło, chronią od promieni słońca umeblowanie mieszkań, obrazy, i t. p., powstrzymują zbytnią ciekawość służby, sąsiadów i przechodniów. Przyłożenie na szkło natychmiastowe. Kilkoletnia trwałość bez zmiany kolorów wypróbowana—250 deseni od 50 kop. do 1.80 za 1 łokieć 19 c. (metr.) Szerokość ½ metra. Kupuje się dowolną długość. Ekspedycje na zaliczenie. Poszukuję się reprezentantów. **Skład Fabryczny w Warszawie** w Magazynie Francuzkim (ulica Hr. Berga 8.) 3177/231—5

W ZAKŁADACH
drukarsko-litograficznych
ST. ŚWIĘCKIEGO
w Kielcach i w Dąbrowie Górniczej

wyszły z druku i są do nabycia wydawnictwa Rady Zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego p. t.
„Zbior praw górniczych w guberniach Królestwa Polskiego."
Cena egzemplarza w oprawie oprócz przesyłki: w języku ruskim . . . . Rb. 5
„ polskim . . . . „ 5
Adresować proszę: Święcki, Kielce (gub. Kielecka), lub: Święcki, Dąbrowa Górnicza (gub. Piotrkowska). 249—1



Zakład ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypukłorzeźbie (haut-relief) z masy mozajkowej, artystycznie polichromowane oraz figur Świętych Pańskich z tejże masy.
Wielebne Duchowieństwo upraszą się przy sposobności o łaskawe zwiedzanie zakładu. 207—49

FABRYKA

Wyrobów Cementowych

„WOŚNIKI" pod Radomiem

poleca na obecny sezon:

Dachówki cementowe kolorowe, ulepszone, najnowszego systemu, dające **najtańsze i najtrwalsze,** a bardzo efektowne pokrycie, przy **najniższej składce asekuracji ogniowej.**

Posadzki kolorowe.

Tretuary betonowe systemu Devarsa po kop. 60 za łokieć □ z ułożeniem.

Schody cementowe, **rury kanalizacyjne** i inne wyroby.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 185—4

GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE
17. Krakowskie - Przedmieście 17.
Skład Fortepianów Pianin i Organów
WYNAJEM
Filja Łódź, Piotrkowska 46. 14—6

5 godzin od Warszawy, godzina od Lublina, 5 wiorst od stacji kolei Nadwiśl.

NAŁĘCZÓW

Poczta i telegraf na miejscu. Powozy na zamówienie. W lecie omnibus.

Zakład leczniczy cały rok otwarty. Hydropatja. Kąpiele żelaziste, błotne, elektryczne. Masaż. Gimnastyka. Elektryzacja. Kumys. Własna kuchnia dyetetyczna. Gry, zabawy i wycieczki. Stale dwóch lekarzy, dozorczyni chorych i masażystka. W lecie konsultanci i asystenci. Leczą się z dobrym skutkiem: choroby nerwowe, tabes (metoda Frenkla), bliednica, artrytyzm, otyłość, wycieńczenie po przebytych chorobach, ogólna wątłość organizmu (hartowanie), choroby żołądka i kiszek, choroby kobiece. Chorych umysłowych i epileptyków zakład nie przyjmuje.
Dyrektor **Dr. A. Puławski.**
3145/256—4 b. ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Kieraty i Młocarnie

przenośne ulepszonej konstrukcji poleca fabryka maszyn K. Bolesta w Radomiu vis à vis poczty. Ceny nizkie. 90—2

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania. Wiadomość w księgarni **Adolfa Zuckera** w Radomiu. 224—1

Francuska poszukuje posady w Radomiu; nauczycielki z konwersacją w obcych językach, froeblówka polka, rządcy, ekonomi, ogrodnicy, panny służące, lokaje d. umieszczenia.
Biuro nauczycielskie M. SZENK. 226—4

Do apteki **K. UNGRA** w Radomiu nadszedł transport

wód mineralnych

tegorocznego czerpania. Również świeża limfa ospowa i detryt stale są na składzie. 248—1

Fortepian fabryki Hofera do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Redakcji. 254—2

Towarzystwo Udziałowo Radomskiej fabryki ceramicznych i cementowych wyrobów „Marywil" niniejszem podaje do wiadomości, iż z powodu sprzedaży w dniu 5 (17 Stycznia 1897 roku swej fabryki „Warszawskiemu Anonymowemu Towarzystwu ceramicznych wyrobów,—Fabryka Marywil" ostatecznie zamyka swoje rachunki w dniu 17 (30 Czerwca) 1900 roku i w skutek tego wzywa wszystkich, którzyby mieli prawo rościć jakiekolwiek pretensje do Towarzystwa, aby zawiadomili o takowych adwokata przysięgłego K. Staniszewskiego w Radomiu nie później jak do dnia 17 (30 Czerwca r. b., po upływie zaś tego terminu żadne pretensje nie będą przyjmowane i zaspakajane. 258—1

Jest do odstąpienia w Kielcach piekarnia ze sklepem i wyrobioną klijentelą przy ulicy Małej dom W-go Żelichowskiego. Wiadomość tamże. 259—2

Patentow. w Anglii.



Najlepszy środek kosmetyczny. Nadaje twarzy świeżość i gładkość

Crême CAZIMI
METAMORPHOZA
przeciwko
PIEGOM.

Prawdziwy tylko z podpisem jak obok *Cazimi*. **Bez** tego podpisu **podrobiony.** Sprzedaż we wszystkich Aptekach, Składach Aptecznych i Perfumerjach.—Składy główne w Domu Handlowym **I. B. SEGALL** w Wilnie i Odesie.
W Warszawie u **Fr. Pulsa** i **L. Spiess i Syn.** 2926/222—8

Zgubiono d. II b. m. portmonetkę zawierającą gotówkę rb. 1 kop. 50, rozmaite notatki i dwa weksle in blanco po pięćset rb. każdy z podpisem Franciszka Raczkowskiego. Znalazca zechce złożyć w redakcji lub na Zamłyniu Stanisławowi Raczkowskiemu. Odpowiednie zastrzeżenie uczyniono. 255—2

Student uniwersytetu władający językiem francuzkim, posiadający muzykę, życzy sobie przyjąć kondycję na wsi. Wiadomość w handlu Wiktora Gruszczyńskiego. 252—2

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23
Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec
poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki** inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—64

Dozw. przez Urz. Lek. za № 1496 jako środek nie zawier. szkodl. domieszek.

PIEGI I PLAMY

usuwa

„DERMINA"

prowizora Wągrowskiego.
Dostać można w aptekach: składach aptecznych i perfumerjach. Główna sprzedaż w Warszawie w aptece H. Huberta, Plac Grzybowski № 10. Cena: 1,20 kop. i 60 kop. 216—3

Masło śmietankowe

z dóbr Przyłęk nabywać można każdego czwartku i niedzieli w cukierni p. Woźnickiego (wprost kościoła) po cenie 45 kop. za funt. 242—3

Za Redaktora: **Szczęsny Jastrzębowski.**
Дозволено Цензурою. 13 Мая 1900 г. г. Радомъ
Druk J. Grodzickiego w Radomiu.
Wydawca: **Wiktor Brześciański.**